Nakład 21.400 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 135. Sosnowiec, czwartek 23 maja 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

Wspólny front gospodarczy Polski i Rumunji.

WARSZAWA, 22. 5. (wł.) **Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach wyjeżdża na tygodniowy pobyt do Bukaresztu doradca finansowy Polski p. Devey. Ze względu na pobyt min. Kwiatkowskiego w Bukareszcie i na mającą nastąpić** wizytę min. Zalewskiego, wyjazd p. Deveya ma szczególne znaczenie. Mówi się o utworzeniu wspólnego frontu gospodarczego między Polską a Rumunją. Do frontu tego przyłączyć się mają wszystkie państwa małej ententy.

Prezydent w podróży po Wielkopolsce.

WARSZAWA, 22 5. (wł.) **W dniu dzisiejszym p. prezydent Rzplitej wyjechał** na objazd ziemi poznańskiej. Celem objazdu jest zwiedzenie wzorowych gospodarstw rolnych.

Rokowania polsko-niemieckie odroczone.

WARSZAWA, 22. 5. (wł). **Rokowania polsko - niemieckie, które miały być w najbliższych dniach wznowione, zostały znów odroczone, ponieważ** niemcy nie ustalili jeszcze swego stanowiska w szeregu kwestjach spornych. Przyjazd delegacji niemieckiej spodziewany jest w początkach czerwca.

Wycieczka amerykańska w Gdyni.

WARSZAWA, 22. 5. (wł.) Jutro **w godzinach popołudniowych przybywa do Gdyni wycieczka** organizacji amerykańskiej zjednoczenia rzymsko katolickiego. Wycieczka liczy 200 osób.

Attaché zagraniczni w Gdyni.

GDYNIA, 22. 5. (wł.) Dziś 22 bm. przybyła na z Poznania na holowniku »Ursus« grupa, złożona z 19 attache wojskowych zagranicznych, akredytowanych w Warszawie. Attache zwiedzili port, oraz luszczarnię ryżu. Objaśnień udzielał kpt. Zaleski.

Zgon ś. p. Eug. Majdrowicza.

WARSZAWA, 22.5. (wł.) Zmarł onegdaj w Warszawie śp. Eugenjusz Majdrowicz, długoletni dyrektor teatrów prowincjonalnych, a między innemi i teatru w Sosnowcu, który prowadził, przez szereg lat przed wojną.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 24 bm.

Nowa ofiara bandy usypiaczy.

KRAKÓW, 22. 5. Do komisarjatu policji na dworcu kolejowym zgłosił się b. sędzia wojskowy Wincenty Kwaler donosząc, że podczas podróży z Lublina jacyś nieznani pasażerowie poczęstowali go papierosem, po którego zapaleniu zemdlał. Gdy przyszedł do przytomności zauważył, że wycięto mu kawałek kieszeni i skradziono portfel, zawierający kilkaset złotych, weksel na 3000 zł. oraz akcje banku polskiego Nieznajomi usypiacze w międzyczasie się ulotnili.

Aresztowanie b. ministra wojny Litwy i pięciu oficerów-lotników.

KOWNO, 22. 5. Rozeszły się pogłoski, że aresztowano tu wydalonego niedawno z wojska gen. Daukantasa, b. ministra wojny. W związku z zamachem na Waldemarasa sędzia śledczy przesłuchiwał dziś dwie godziny b. szefa sztabu generalnego gen. Plechawiciusa.

Do Kowna przybył z Paryża zawezwany przez Waldemarasa płk. Skorupkis, któremu dyktator litewski zamierza zaofiarować stanowisko szefa sztabu generalnego, albo ministra spraw wewnętrznych.

Aresztowania na Litwie trwają w dalszym ciągu. Uwięziono 5 oficerów 5 go pułku lotniczego.

Przed wyborami w Anglji.

Niezwykła ilość kandydatów.

LONDYN, 22 5. Ogłoszone listy kandydatów do izby gmin zawierają 1.728 nazwisk. Jest to poraz pierwszy w historji parlamentu angielskiego tak wielka liczba kandydatów na listach wyborczych, przewyższająca o 500 osób listy kandydatów z r. 1923. Konserwatyści wysunęli w tym roku 596 kandydatów, labour party — 571 i liberali 514. Pozostałych 47 kandydatów wysuwają niezależni, komuniści i inni. Liczba kandydatur kobiecych wynosi 68 osób, z tego 30 kandydatek wysuwa labour party, 25 liberali i 10 konserwatyści. Na liście kandydatów labour party figuruje nazwisko Oliwera Baldwina, syna premjera. Na tej samej liście labour party znajduje się również młody Mac Donald, syn p. Ramsy'a.

Precz z samochodami.

Okupacja szosy przez chłopów.

WARSZAWA, 22. 5. (wł.) Dziś rano miał miejsce we wsi Walentyn, koło Warszawy, następujący wypadek. W ubiegłym tygodniu mieszkanka tej wsi przejechana została przez przejeżdżający samochód Wieśniacy postanowili wobec tego nie przepuszczać przez wieś żadnych samochodów i położyli u wjazdu do wsi belki na szosie.

Przejeżdżający dziś autem właściciel majątku, Jargusiński przewrócił się, nie ponosząc na szczęście szwanku.

Interwencja policji uwolniła drogę z pod okupacji chłopów, przyczem aresztowano trzech najzaciętszych wrogów automobilizmu.

Osiem strzałów do macochy.

ŁÓDŹ, 21 4. Kolonja Strzałków w powiecie kolskim była widownią krwawej zbrodni.

Do młodej i ładnej pasierbicy wdowy Anny Jaremowej, zalecał się 28-letni Leon Rabiega, syn miejscowego gospodarza.

Uzyskawszy wzajemność narzeczonej Rabiega udał się do jej macochy prosząc o rękę pasierbicy. Jaremowa odmówiła mu, gdyż Rabiega słynął jako pijak i hulaka.

Rozgniewany odmową Rabiega wydobył rewolwer i strzelił, trafiając Jaremową w piersi.

Gdy ciężko ranna upadła na ziemię bez przytomności, pochylił się nad leżącą i wpakował jej jeszcze w głowę i piersi 7 kul.

Schwytanie 2 groźnych bandytów.

KALISZ, 22. 5. Policja schwytała wczoraj morderców rzeźnika Eichmana, którego zwłoki znaleziono przed paru dniami z rozpłataną czaszką na polach wsi Nosków pod Daliszem.

Są to znani bandyci Wiktor Jamczak i Ernest Busch, którzy mają już na sumieniu niejeden napad rabunkowy.

Zamordowanemu Eichmanowi zrabowali oni tylko 100 zł.

Śledztwo ujawniło, że planowali oni napad na innego rzeźnika kaliskiego, niejakiego Bajkiewicza, proponując mu kupno krowy, ten jednakże, jakby w przeczuciu grożącej mu śmierci zdążył wycofać się w porę.

Podczas przeprowadzenia bandytów zebrał się przed komisarjatem tłum ludzi, którzy chcieli dokonać na zbrodniarzach samosądu.

Powrót min. Kwiatkowskiego.

WARSZAWA, 22. 5. (wł.) Dziś powrócił z Rumunji do Warszawy min. przemysłu i handlu p. Kwiatkowski.

Ambasador włoski

przyjeżdża do Warszawy 28 bm.

WARSZAWA, 22. 5. (wł.) Nowy ambasador włoski przybywa do Warszawy 28 bm. Podróż z Rzymu odbędzie on samochodem.

Stałe budynki na P. W. K.

przekazane będą uniwersytetowi poznańskiemu.

POZNAŃ, 22.5. Większa część stałych budynków, wzniesionych na terenie powszechnej wystawy krajowej w Poznaniu po ukończeniu wystawy przekazaną będzie uniwersytetowi poznańskiemu. Gmachy te zużyte zostaną na sale wykładowe i laboratorja. Będą to największe budynki uniwersyteckie w Europie.

Cudem ocalony.

WARSZAWA, 22. 5. Marja Osiecka, zam. w Grodzisku, wyszła onegdaj ze swym 6-letnim synem Ryszardem w pole sadzić kartofle.

Sprzykrzyło się widocznie malcowi siedzieć obok matki i niezauważony przez nią wszedł na tor kolejowy i począł się bawić kamykami.

Nagle Osiecka usłyszała przeraźliwy gwizd parowozu i za chwilę zobaczyła pędzący pociąg pośpieszny wprost na dziecko. Nieszczęśliwa matka straciła przytomność, a gdy ocknęła się zobaczyła zatrzymany pociąg i ku wielkiemu swemu szczęściu żywego i zdrowego synka swego.

Okazało się, że Rysio na widok pociągu znalazłszy się między szynami położył się jak długi i tak w spokoju przeleżał, aż pociąg przejechał.

Oddany przez starszego konduktora Kotylińskiego, matce, opowiedział, że odczuwa silny szmer w uszach, a pozatem zawołał:

Mamo! jestem zupełnie zdrów!

Po chwili pociąg ruszył w drogę, pasażerowie zaś podziwiali spryt i niezwykłą roztropność małego Rysia.

Śmierć za papierosa.

POZNAŃ, 22. 5. Na szosie pomiędzy Zegrzem a Charkowem czterech pijanych osobników zamordowało wczoraj o godz. 12 Michała Posuchę, wracającego do domu. Jak stwierdzono, powodem morderstwa była odmowa przez ofiarę poczęstowania pijaków papierosami, wskutek czego jeden z nich dobył rewolweru i położył Posuchę trupem na miejscu.

Rażony prądem elektrycznym

BIELSZOWICE, 22. 5. Na terenie kopalni »Skarboferme« w Bielszowicach przy wykonaniu pracy, związanej z naprawą urządzeń elektrycznych w hali maszynowej, rażony został prądem o sile 6000 wat, maszynista kopalniany Herman Matuszczyk.

Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu. Osierocił on żonę i czworo małych dzieci.

Władze górnicze prowadzą w tej sprawie śledztwo, które ustali, kto w tym wypadku ponosi winę.

Tragiczny ten wypadek zdarzył się w południowych godzinach w ubiegłą sobotę.

Straszna śmierć dziecka w ukropie.

KATOWICE, 22. 5 Stanisława Puchałowa, zam. w Małej Dąbrówce, w przystępie złości pchnęła trzyletniego syna sąsiadów, Gerharda Prądelskiego, tak silnie, iż ten wpadł do stojącej obok wanny, napełnionej gorącą wodą.

Nieszczęśliwego malca, po wydobyciu z wody, silnie poparzonego, odwieziono do szpitala, gdzie po kilku godzinach okropnych męczarni zakończył życie.

Puchałową przytrzymano w areszcie policyjnym do dyspozycji sądu grodzkiego w Mysłowicach.

Wybory w Anglji.

Na dzień 30 maja b. r. rozpisane zostały w Anglji wybory do władzy ustawodawczej. Za tydzień więc rozegra się w imperjum brytyjskiem batalja, której rozwój śledzić będzie cały świat polityczny, bez przesady, z zapartym tchem. Wybory bowiem angielskie jak żadne inne, są pierwszorzędnem zdarzeniem politycznem. Od ich wyniku zależeć będzie, po jakiej linji pójdzie polityka zagraniczna mocarstwa które w koncercie świata gra dotychczas pierwsze skrzypce. W aktualnej bowiem polityce międzynarodowej wszystkie drogi tak jak niegdyś do Rzymu, prowadzą obecnie do Londynu. W Londynie krzyżują się, zazębiają interesy wszystkich państw, tak nawet potężnych jak Stany Zjedn. i Francja. I chociaż bez względu na wynik wyborów nie wykluczone, że zasadnicza linja w polityce zagranicznej Anglji będzie zachowana, leży to bowiem w dobrze pojętym interesie całego imperjum brytyjskiego, najmniejsze jednak w tej polityce zmiany mogą mieć dla poszczególnych państw, których one szczególnie będą dotyczyć, ogromne znaczenie.

To bowiem, co dla Anglji w skali jej wszechświatowych interesów może być drobnostką, dla państw słabszych może być kwestją: być albo nie być.

Polska w ciągu dziesięciu lat od odzyskania niepodległości zdobyła w polityce międzynarodowej poważną pozycję, stała się ważkim czynnikiem. Nie da się więc podporządkować zmiennym fluktuacjom, o ile one miałyby godzić w jej żywotne interesy. Mimo to i ona musi się z najmniejszemi zmianami w Anglji liczyć. Ma bowiem cały szereg spraw na porządku dziennym polityki międzynarodowej, spraw, w których od stanowiska Anglji wiele zależeć będzie. Dlatego też warto zastanowić się, co nas może w wyniku wyborów angielskich czekać.

Do wyborów angielskich stają trzy partje: konserwatyści, liberali i labourzyści. Konserwatyści zdobyli w ostatnich wyborach przytłaczającą większość i ster rządów w ciągu ubiegłej kadencji do nich należał. Ubiegła jednak kadencja była w rządzeniu szczególnie trudna. Masowe bezrobocie, wyrażające się w ogromnej cyfrze półtora miljona bezrobotnych, trudności w rokowaniach reparacyjnych z Niemcami, trudności w dominjach, a szczególnie w Indjach, nieporozumienia ze Stanami Zjednoczonemi A. P., pozostawanie stosunków sowiecko - angielskich w stanie stałego impassu, oto passywa rządu konserwatystów. Dają one poważny materjał propagandowy dla opozycji: labourzystów i liberałów, materjał, któremu trudno będzie konserwatystom coś przeciwstawić. Chyba że przyjdzie im znowu w sukurs coś w rodzaju słynnego listu Zinowjewa, który w oczach przeciętnego angielskiego wyborcy zupełnie Mac Donalda i jego partję w ostatnich wyborach zdyskredytował.

Wprawdzie, w kilka miesięcy po wyborach wyszło na jaw, że list Zinowjewa był sfałszowany, wybory jednak należały już do przeszłości, Mac Donald położony został na obie łopatki. Rządy otrzymali po nim w spadku konserwatyści.

Obecnie konserwatyści mają przed sobą trudną grę, z której najprawdopodobniej wyjdą mocno uszczupleni. Wprawdzie ich wodzowie są jaknajlepszej myśli i przewidują, że chociaż wyjdą z wyborów nieco osłabieni, nie na tyle jednak, by wypuścili ze swoich rąk ster rządów — rzeczywistość zdaje się przeczyć temu optymizmowi.

Odbyte niedawno wybory uzupełniające w kilku okręgach dały ogromny wzrost głosów laburzystom i liberałom kosztem właśnie konserwatystów. Wszystko zatem zdaje się wskazywać, że po obecnych wyborach dojdzie do władzy opozycja. Tembardziej, że ustawą z roku 1928 dopuszczono do głosu nowych 5 miljonów wyborców, o których tendencjach politycznych nic narazie konkretnego powiedzieć nie można. Przypuszczać jednak należy, że ci nowi wyborcy pójdą raczej za hasłami opozycji niż konserwatystów. Chodzi nam tu o t. zw. w Anglji „podlotki", a więc o kobiety od 21 do 30 lat, które dotychczas nie korzystały z prawa wyborczego. Tych pięć miljonów „podlotków" może przechylić zdecydowanie szalę zwycięstwa na stronę opozycji. Z dojściem więc po obecnych wyborach opozycji do władzy należy się poważnie liczyć. Tem poważniej, że rządy opozycji angielskiej mogą nam przynieść wiele niespodzianek, na które należy się zawczasu przygotować. W wypadku bowiem zwycięstwa opozycji rządy znalazłyby się w ręku Mac Donalda, wodza Labour Party wspieranego przez Lloyd Georgea, wodza liberałów które go o sympatje polskie trudno nawet posądzać. Lloyd George już teraz w czasie akcji wyborczej zapowiada generalny atak na prawne podstawy, na których opiera się system polityczny Europy powojennej — na traktat wersalski. Wprawdzie hasła rzucane w czasie akcji wyborczej z chwilą kiedy się zwycięża i staje u władzy nie zawsze obowiązują, łatwiej bowiem jest krytykować niż rządzić, sylwetka Lloyd Georgea jako polityka jest jednak tego rodzaju, że można się po nim wszystkiego spodziewać. Mógł kiedyś dziwić się Lloyd George, czego polacy chcą od Śląska, leżącego gdzieś... w Turcji, może więc przy nadarzającej się okazji decydować o kwestjach polskich, myśląc np. o... Chinach.

Cała pociecha, że wątpić należy, aby Lloyd George był główną sprężyną w przyszłym rządzie angielskim. Według wszelkiego prawdopodobieństwa ster rządu wziąłby w swoje ręce wódz labourzystów Mac Donald, a Lloyd Georgeowi przypadłaby w udziale rola języczka u wagi. Ale ten języczek może się przechylić i na stronę konserwatystów. Oczywiście wszystko to pod warunkiem, że opozycja w wyborach zwycięży. Wybory bowiem jest to gra, w której można rzucać i fałszywe karty. Któż może zaręczyć, że w krytycznym momencie na karcie rzuconej przez konserwatystów nie zawidnieje jakiś nowy list Zinowjewa, czy coś w tym rodzaju. W tym wypadku wszelka teorja prawdopodobieństwa, choćby zdawało się najbardziej uzasadnioną, zawodzi.

Kiedy wyczerpią się zapasy węgla i ropy naftowej na ziemi?

Na ile lat starczą istniejące zapasy węgla i ropy, znajdujące się w ziemi? Czy istnieją ponadto inne jeszcze nieznane i niewyzyskane źródła energji w ziemi? Zagadnieniami temi zajmował się swego czasu międzynarodowy kongres w Londynie. Właśnie wyszło sprawozdanie z tego kongresu, będące pierwszą i jedyną dotychczas próbą statystyki źródeł energji, działającą na ziemi.

Osią obrad było na kongresie oczywiście zagadnienie zapasów węgla na ziemi. Wciąż jeszcze węgiel stanowi najgłówniejsze źródło energji: obniżenie produkcji węgla wywołałoby na świecie przewrót gospodarczy. Z każdym rokiem rośnie zapotrzebowanie węgla w przemyśle; mimo wszelkich utopij o zdobyciu innych źródeł energji (np. z morza), węgiel — jak się zdaje — jeszcze długo pozostanie głównym dostarczycielem siły motorycznej.

Ile mamy węgla? Na to pytanie naturalnie nie sposób dać zupełnie ścisłej odpowiedzi; obliczenia w tej mierze są ogólnikowe. Największe ilości »czarnych djamentów« ma Ameryka; zapasy obliczane są na dwa i pół biljona ton. Na drugiem miejscu jest Azja, której złoża węglowe obliczane są na biljon i 200.000 miljonów ton. Zapasy europejskie cenione są na 750.000 miljonów ton. Najuboższą w węgiel jest Afryka.

Co do ilości węgla znajdującego się we wnętrzu ziemi, na kongresie

londyńskim przeciwstawiły się sobie dwa poglądy optymistyczny i pesymistyczny. Wedle poglądu optymistycznego zapas węgla w ziemi wynosi siedem i pół biljonów ton. Gdybyśmy więc przyjęli, że produkcja węgla będzie taka jak w r. 1928 a zapotrzebowanie węgla nie zwiększy się — przez najbliższych 4000 lat na naszej planecie byłoby węgla pod dostatkiem. Ale trzeba się stanowczo liczyć z tem, że wraz z coraz większem uprzemysłowieniem, zapotrzebowanie węgla znacznie się wzmoże. O ileby się nie udało znaleźć jakiegoś »ersatzu« za węgiel — zapasy »czarnych djamentów« wyczerpałyby się w znacznie krótszym czasie. Byli na kongresie w Londynie pesymiści, którzy utrzymywali, że już za 400 lat na ziemi naszej zbraknie węgla, a w Anglji już za 200 lat złoża węglowe będą na wyczerpaniu.

Drugiem zagadnieniem, które kongres omawiał, dotyczyło obniżenia się produkcji ropy naftowej na świecie. Wedle opinji norwegskiego profesora d-ra Hoel wszystkie obecnie rozporządzalne rezerwy ropy na ziemi wynoszą 8 miljardów ton.

Zużycie ropy jest coraz większe; przetwory ropy (benzyna itd.) są coraz w powszechniejszem użyciu. O ileby zapotrzebowanie było nadal takie jak obecnie, starczyłoby ropy na 60 lat; gdyby jednak zapotrzebowanie wzrastało, to już po 20 latach stanęlibyśmy wobec zupełnego braku olejów mineralnych, tak wielką rolę odgrywających obecnie w lotnictwie, automobiliźmie i w niezliczonych gałęziach przemysłu.

Jednak zapatrywania norwegskiego badacza uznano jako nazbyt pesymistyczne. Wskazano bowiem na to, że wciąż odnajduje się w głębi ziemi nowe źródła olejów skalnych.

Mimo to jednak przyznano, że zapasy nie są wieczne, że po pewnym czasie pocznie się odczuwać brak ropy naftowej i wydedukowano z tego wniosek: nauka musi znaleźć nowe źródło energji i postawić je do dyspozycji przemysłu i komunikacji.

Dobrą wodę otrzyma Zagłębie w lipcu przyszłego roku.

Tak twierdzi zarząd budowy wodociągów w Maczkach.

Niezmiernie ważną dla całego Zagłębia jest sprawa budowy państwowego wodociągu w Maczkach i jaknajspieszniejszego dostarczenia mieszkańcom zdrowej i dobrej wody. Sprawa jednak rozpoczęcia budowy wodociągu zbyt się przedłużała, to też magistrat sosnowiecki zwrócił się z zapytaniem do państwowego zakładu budowy wodociągu w Maczkach, kiedy ostatecznie Sosnowiec liczyć może na otrzymanie wody z tego wodociągu.

Po dłuższem oczekiwaniu, onegdaj nadeszła odpowiedź, że woda dla Sosnowca z wodociągu państwowego w Maczkach będzie już dostarczona w połowie lipca 1930 roku.

Doprawdy pocieszająca to wiadomość, aby tylko państwowy zakład budowy wodociągu dotrzymał swego przyrzeczenia.

Agitacja przedwyborcza w Anglji.



Lloyd George w gronie swych wyznawców.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

MAJ 23 Czwartek	Dziś: Dezyderego Jutro: Joanny Wschód słońca 3.32 Zachód „ 19.35

RADJO.

WARSZAWA.

Czwartek 23 — maja.

11,45 Komunikat powszechnej wystawy krajowej.
11,56 Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego, hejnał z wieży marjackiej w Krakowie, oraz kom. lotn.-meteorologiczny.
12,15 Odczyt dla młodzieży szkolnej pt. „Jedzcie do Poznania“.
12,40 Koncert dla młodzieży szkolnej z filharmonji warszawskiej.
14,50 Kom.: meteorologiczny i gosp.
15,10 Odczyt z działu: „Prawoznawstwo“
15,35 Odczyt pt. „O zawodzie weterynarza”.
16,— Komunikat LOPP.
16.15 Program dla dzieci z Krakowa.
17.— „Wśród książek“.
17.25 Odczyt pt. „Racjonalne wyzyskanie szarwarku do budowy dróg gminnych“
17,55 Koncert muzyki współczesnej dla nauczycieli muzyki“.
18,50 Rozmaitości.
19,10 Odczyt pt. „Podział kompetencji pomiędzy min. rolnictwa, org. rolniczemi i samorządem w akcji podniesienia produkcji“.
19,35 Nadprogram, komunikaty.
19,56 Sygnał czasu z warszawskiego obserwatorjum astronomicznego.
20,00 Komunikaty P. W. K. z Poznania.
20.15 Festival muzyki polskiej z Poznania.
22,— kom.: lotn.-meteor., polic., kom. PAT., sportowy, nadpr.
23,— Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza”.

KATOWICE.

11,45 Transmisja z Poznania.
11.56 Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży marjackiej w Krakowie, kom. lotn.-meteorologiczny.
12,15 Transmisja z Warszawy.
15,10 Transmisja pieśni majowych z wieży marjackiej w Krakowie.
15,45 Komunikaty polskich związków zrzeszeń gospodarczych woj. śląskiego.
16,00 Koncert z płyt gramofonowych.
16,15 Audycja dla dzieci z Krakowa.
16,45 Dalszy ciąg koncertu płyt gramofonowych.
17,— Odczyt pt. „Z dziejów miasta Pszczyny“.
17,25 Skrzynka pocztowa.
17,55 Transmisja z Warszawy.
18,50 Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny, oraz komunikaty teatru polskiego w Katowicach.
19,10 Odczyt z cyklu: „O górach i góralach“.
19,35 Lekcja praktyczna używania telegraficznych znaków Morsea.
19,56 Komunikat meteor. na okręg śląski, oraz sygnał czasu z warszawskiego obserwatorjum astronomicznego.
20,05 Transmisja z Poznania.
20,15 Festival muzyki polskiej z Poznania.
22,00 Transmisja komunikatu lotniczo-meteorologicznego i PAT. z Warszawy.
23,— Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Astorja“.

Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel“ »Zmiana programu«.

Kino „Uciecha“ »CHICAGO«.

Teatr w Katowicach

Czwartek dnia 23 bm. „Aida“ — 7.30, występ Ignacego Dygasa.

Piątek dnia 24 bm. Występ chuchu czechosłowackiego „Hlahol“.

Ogólna.

(o) **Za uratowanie tonących.** Iwan Paweł, hutnik w Hajdukach Wielkich na Śląsku, otrzymał medal «za ratowanie ginących» za uratowanie tonącego w Porębie Wielkiej. Analogiczny medal otrzymał Ant. Marek, rolnik ze wsi Przeczyce za uratowanie tonącego w Czarnej Przemszy.

Z Kielc.

(k) **Spór o miedzę—powodem zabójstwa.** Na polach wsi Klępie Dolne w pow. stopnickim mieszkańcy tejże wsi Franciszek Wach i syn jego Władysław, w czasie sprzeczki o miedzę zabili tępem narzędziem Franciszkę Drzazgę.

Sprawców ohydnego mordu aresztowano.

(k) **Katastrofy automobilowe.** Na szosie Radom—Kielce zdarzyła się katastrofa samochodowa, która tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie zakończyła się śmiercią jadących.

Pędząca z nadmierną szybkością taksówka, przy mijaniu innego samochodu, wskutek pęknięcia opony wywróciła się i wpadła do rowu. Jadące taksówką dziewczynki: Janinka Kołacikowska, lat 8 i Marja Nowak, lat 9 odniosły ciężkie obrażenia ciała. Szofer Eug. Łaski jest również ranny. Dzieci odwieziono do szpitala.

— Obok wsi Zerwana, pow. miechowskiego samochód prowadzony przez Jana Taborskiego z Krakowa, wpadł na podwójne słupy telegraficzne, przewracając je.

Samochód doznał poważnych uszkodzeń, a kierowca i dwaj pasażerowie są ciężko ranni. Winę ponosi Taborski, który prowadził samochód w stanie nietrzeźwym.

Z Sosnowca.

(s) **Delegat na XII międzynarodową konferencię pracy.** Jako delegat Polski na XII międzynarodową konferencję pracy, która odbędzie się w Genewie w ostatnich dniach maja b.r. powołany został przez ministerjum pracy i opieki społecznej w charakterze doradcy technicznego p. Wiktor Kościński, magister praw, sekretarz generalny polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu i federacji związków zawodowych pracowników umysłowych, dzięki czemu pracownicy umysłowi wielkiego przemysłu uzyskali reprezentację swych interesów na polu międzynarodowem.

(s) **Jednodniówka szkoły powszechnej im. Konarskiego.** Uczniowie i uczenice szkoły powszechnej im. Konarskiego w Sosnowcu zdobyli się na wzruszający objaw wdzięczności i hołdu dla kierownika tej szkoły, p. Kazimierza Kubickiego, wydając z okazji jego imienin hektografowaną jednodniówkę.

Młodociani autorzy zawartych w niej utworów rymowanych i prozą wykazują wiele pomysłowości i dowcipu. Jednodniówka ozdobiona jest ilustracjami, wykonanemi przez bezimiennego, młodego artystę.

(s) **Maturzystki gimnazjum H. Rzadkiewiczowej.** Dnia 16, 17 i 18 b. m. w gimnazjum żeńskiem H. Rzadkiewiczowej w Sosnowcu, pod przewodnictwem wizytatora Władysława Wojdowicza odbyły się egzamina maturalne. Egzamin zdały wszystkie abiturjentki, a mianowicie: Ernerówna Bronisława, Fabjanowska Wanda, Hamburgierówna Anna, Kabakówna Felicja, Królikowska Janina, Leontjewa Marja, Luftówna Henryka, Mamlokówna Adela, Pupkówna Olga, Plesnerówna Halina, Proskurowska Felicja, Stojczykówna Wanda, Szymanowska Irmina, Tabiszewska Wanda, Zmigrodówna Franciszka.

(s) **Wycieczki na P. W. K. zw. zaw. prac. przem i handl.** Zarząd polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych organizuje dla członków związku kilka wycieczek dwu i trzechdniowych na powszechną wystawę krajową w Poznaniu w miesiącach czerwcu, sierpniu i wrześniu b. r.

Zgłoszenia przyjmuje i wszelkich bliższych informacyj udziela sekretarjat związku, przy ulicy Warszawskiej 22 w Sosnowcu w godzinach urzędowych t. j. od godz. 13-ej do 20-ej (w soboty od 10-ej do 14-ej). Zgłoszenia w poszczególnych oddziałach przyjmują prezesi, zaś w oddziale sosnowieckim prezesi wydziałów grupowych.

Zapisy na wycieczkę w czerwcu przyjmowane są najpóźniej do 25 maja na wycieczki w sierpniu do 10 lipca, na wycieczki we wrześniu do 10 sierpnia.

(s) **Zebranie robotnicze.** W sali Sokolni na kopalni towarzystwa »hr. Renard« odbyło się zebranie górników przy udziale około 750 osób. Zebrani wysłuchali referatu sekretarza centralnego związku górników, p. Bielnika p. t. »Sprawa ubezpieczenia na starość«, poczem w dyskusji wypowiedziano się przeciwko projektowi rządowemu o ubezpieczeniach i kasach chorych.

Z Czeladzi.

(c) **Zebranie zarządu miasta.** W dniu 14 bm., w magistracie odbyło się zebranie zarządu miasta. Na zebraniu tem zatwierdzono plany na budowę dla: Witwickiego, Krzciuka, Szczepana i Jana Sztaje-

rów, upoważniono komitet właścicieli gruntów do podjęcia korcowego z tow. »Saturn« i wypłacenia należności poszczególnym właścicielom, zezwolono mieszkańcom ul. Nowej na dołączenie nieruchomości z siecią wodociągową miejską, zwolniono klub urzędników tow. »Saturn« w 50 proc. od przedstawienia, z warunkiem, że uzyskane w ten sposób pieniądze klub użyje na kupno książek do bibljoteki oraz postanowiono zakupić znaczki rejestracyjne dla psów i sprzedawać je po cenie kosztów t. j. po 30 gr.

(c) **Powtórne szczepienie ospy** i sprawdzanie zaszczepionej odbędzie się w dniu 23 bm. w szkole przy ul. Będzińskiej, 24 bm. w szkole na »Skałce«, a w dniu 25 bm. w szkole na Piaskach.

(c) **Organizacyjne zebranie komitetu kolonji letnich dla dzieci polskich z Niemiec.** W dniu 23 bm. o godz. 7.30 wieczorem w magistracie, odbędzie się organizacyjne zebranie komitetu kolonji letnich dla dzieci polskich z Niemiec. Na porządku dziennym: ukonstytuowanie się komitetu i ustalenie programu zbiórki na dzień 26 bm.

(c) **Ciekawa przygoda miłosna.** W związku z artykułem naszym pod powyższym tytułem z dnia 22 b. m. p. Elźbieta Landecka z Piasków wyjaśnia, że syn jej był w mieszkaniu Jerzego K. tylko w celu zapalenia papierosa, widząc zaś powracającego do domu pijanego K. i nie chcąc być narażony na jakieś domysły wyskoczył oknem. O żadnych więc bliższych stosunkach Mieczysława L. z żoną Jerzego K. nie może być mowy.

(c) **Opryszek na wolności.** Znany z awanturniczych wystąpień na miejscowym terenie Franciszek Zieliński, Nowa kolonja 105 został zwolniony z więzienia śledczego za kaucją 500 zł., w którym przebywał za awantury na wiecu robotniczym Po powrocie do domu Zieliński nie zmienił trybu życia i nadal znęca się nad swoją żoną, Petronelą, którą onegdaj pobił dotkliwie, a w drugi dzień zielonych świąt pokaleczył nożem Stanisława Stanika Nowa kolonja 111. Za obydwa wystąpienia policja pociągnęła Zielińskiego do odpowiedzialności sądowaj.

(c) **Pożar.** O godzinie 1 w nocy z 21 na 22 bm. w posesji Reginy Piątkowskiej, Bytomska 57 wybuchł pożar. zauważyła policja i przy pomocy zbudzonych mieszkańców oraz zaalarmowanej straży stłumiła go w zarodku. Pastwą ognia padła tylko jedna ściana domu.

Budżetowe posiedzenie rady miejskiej w Będzinie.

Onegdaj odbyło się trzecie z rzędu posiedzenie rady miejskiej w Będzinie, poświęcone wyłącznie rozpatrywaniu preliminarza budżetowego na 1929/30 r.

Zgłoszono przy każdym dziale budżetu szereg wniosków i poprawek, nad któremi prowadzono przewlekłą dyskusję.

Radna Rottnerowa domagała się skreślenia w budżecie 3200 zł. przeznaczonych na koszta, związane z przeprowadzeniem planów regulacyjnych miasta (częściowe wynagrodzenie technika) i sumę tę przeznaczyć na kolonje dla dzieci. Ponadto r. Rottnerowa proponowała skreślić 5 miesięczne wynagrodzenie instruktora, co stanowi razem 3000 zł.

Osoby te miały być zaangażowane 5 miesięcy temu więc suma 3000 zł. jest w budżecie nadwyżką.

Powyższe wnioski po dyskusji zostały większością głosów odrzucone.

Dalej na wniosek r. Erlicha podwyższono subsydjum na szkoły wyznaniowe żydowskie z 2800 zł. do 6.000 zł.

Na wniosek ławnika Zebrowskiego przyznano subsydjum gimnazjum Replińskiej 3.000 zł. i szkole p. Bojarskiej 2.000 zł. i na wniosek r. dr. Rechtmana na pomoce naukowe podwyższono o 1000 zł.

Budżet rozpatrywany jest paragrafami a uchwalany działami.

Na onegdajszem posiedzeniu rady został uchwalony w drugiem czytaniu: dział 5 (drogi i place publiczne na sumę 160.012 zł.); dział 5a (pomiary i rozbudowa miasta na sumę 34.294 zł.); dział 6 (oświata na 280 736 zł.

Ujęcie zabójcy ś. p. Kudły.

Drugiego osobnika poszukuje policja.

Sledztwo, prowadzone przez urząd śledczy w sprawie tajemniczego mordu, popełnionego na Pogoni, na osobie ś. p. Kudły o czem donosiliśmy przed kilku dniami doprowadziło do ujęcia jednego ze sprawców.

W świetle dochodzeń sprawa ta przedstawia się następująco: Krytycznego wieczoru ś. p. Kudła oraz jego dwaj szwagrowie Prauzowie wrócili do domu po sutej libacji w jakiejś restauracji. Szwagrowie pozostali na podwórku, ś. p. Kudła zaś udał się do domu, skąd wrócił z harmonją.

W międzyczasie na podwórko weszli jacyś dwaj nieznani osobnicy również pijani, do których Prauzowie zwrócili się z uwagami.

Między nieznajomymi a Prauzami wynikła głośna sprzeczka, przechodząca pod wpływem podniecenia alkoholem w awanturę.

S. p. Kudła zbliżył się wówczas do kłócących się i stanął w obronie szwagrów. Jeden z nieznajomych, dobywszy błyskawicznie noża zadał nim ś. p. Kudle straszliwy cios, kładąc go trupem na miejscu. Na widok bezwładnie leżącego ciała, nieznajomi rzucili się do ucieczki.

Jeden z Prauzów dogonił sprawców mordu, ale przestraszony dobytym nożem przez jednego z nieznajomych zawrócił.

Zmudne śledztwo ustaliło, że na podwórku jednym z osobników był niejaki Zygmunt Mstowski, złodziej, odsiadujący więzienie, a wypuszczony chwilowo na urlop zdrowotny.

Aresztowany Mstowski nie chce wydać swego towarzysza, ani też nie przyznaje się do popełnionego zabójstwa, tłumacząc się tem, że był krytycznego wieczoru pijany. Mstowski został osadzony w areszcie, policja zaś poszukuje drugiego, tajemniczego osobnika.

Z Dąbrowy.

(d) **Prezydent dr. Madejski wyjechał.** Prezydent miasta dr. Z. Madejski wyjechał na walne zebranie członków kolonij leczniczych w Busku.

(d) **Sprawa b. spółdzielni kredytowej.** Wczoraj w sądzie rozpatrywana była sprawa byłej spółdzielni kredytowej w Dąbrowie, która zgórą dwa lata jest w stadjum likwidacji.

Sprawa została wytoczona przez adwokata Morgulca opiekuna upadłości, przeciwko dłużnikom spółdzielni. W toku rozprawy, okazało się, że kasowe księgi spółdzielni były prowadzone niedokładnie, a część pozwanych dłużników wykazała się dowodami zapłacenia wszelkich swych należności spółdzielni.

Jaki dalszy obrót weźmie ta sprawa — narazie trudno ustalić, przypuszczać jednak należy, że ktoś za długi spółdzielni musi odpowiadać.

(d) **Klub młodzieży im. marsz. J. Piłsudskiego.** Dziś w sali związku legionistów o godz. 7 wiecz. odbędzie się ogólne zebranie członków klubu młodzieży im. marszałka J. Piłsudskiego.

(d) **Z sądu grodzkiego.** Przewodniczący sądu grodzkiego w Dąbrowie sędzia A. Rylman wyjechał na kilkunastodniowy urlop. Zastępuje sędzia Gąszczołowski.

(d) **Ciekawe zdarzenie.** Kilka dni temu jeden z mieszkańców Dąbrowy, przechodząc obok kościoła na Redenie zauważył, że dokoła żelaznego słupa tramwajowego unosi się para, tak, jakby się pod ziemią coś gotowało.

O ciekawem tem zjawisku zawiadomiono policję i elektrownię.

Po zbadaniu okazało się, że wskutek połączenia się drutów podziemnych nastąpiło krótkie spięcie, prąd zaś zagrzewając ziemię wytworzył unoszącą się parę.

Najważniejszą rzeczą w tem zdarzeniu było to, że słup żelazny był w danej chwili naelektryzowany, co mogło przyczynić się do nieszczęśliwego wypadku z ludźmi.

(d) **Drobny ogień.** Onegdaj o godz. 4.30 po poł., w mieszkaniu E. Sajaka, Szkolna 10, wskutek wadliwie urządzonego komina zapaliła się belka w suficie.

Przybyła straż wraz z domownikami ogień ugasiła.

Bez śladu.

(Powieść kryminalna).

61.

— Bardzo sprawiedliwa zasada, czysto kupiecka!

— Ciężkie to dzisiaj czasy, konkurencja szalona! Na akcjach Panamy straciłem we Francji 50 tysięcy franków! Zarobiłem potem na kopalniach meksykańskich i wycofałem straty. Robi się co można.

— My znamy akcje fabryczne, na których grubo zarobić można, ale rozchwytują je tu na miejscu. Notowane są na giełdzie, znajdziesz je pan w cedule.

— Ma je pan u siebie?

— Nie wiele! a jeślibym zgodził się zbyć je zagranicą, to tylko dla zarobienia na kursie marek.

— Na jaką sumę można ich u pana dostać?

— Najwyżej 20 tysięcy marek.

— To nie wiele, a warunki?

— W miarę tranzakcji należność nadsyłać w walucie podług kursu berlińskiego.

— A jeżeli ucieknę z walorami?

— Pan Zawirski ręczy mi za pańską rzetelność.

— Jestem mu wysoce obowiązany!

— Obecnie jadę do Odesy. Powracając, zabiorę zamówienia firm tutejszych i wstąpie do pana po papiery.

— Więc zaraz nie zabierze ich pan?

— Nie, panie!

— Cudzych pieniędzy pilnować w dalekiej podróży nie mogę.

— Kiedy pan powraca?

— Może za tydzień, może za dwa lub trzy tygodnie!

— Szkoda! nie będę w Warszawie. Tym sposobem więc albo znowu pan zabierze papiery w akcjach, albo — gdy pan drugi raz będzie u nas.

— Chociaż, nie jestem pewny, czy będę miał już co do tranzakcji.

— Hm! wielka dla mnie subjekcja, lecz skoro nie można inaczej — zabiorę!

— Otóż tak będzie najlepiej!

— Za dwa dni zgłoszę się do kantoru, albo — dlaczego nie moglibyśmy załatwić się tu u mnie?

— To najlepiej będzie!

— Zatem — dziś sobota — we wtorek o 11 rano czekam na pana. Kto wie, czy tam w Odesie nie załatwię czegoś?

— Byłoby mi bardzo na rękę.

— Myśl wspaniała!

— Zatem wtorek!

— Stawię się niezawodnie!

— Zapomniałem spytać, jak godność pańska, gdyż Zawirski nic mi nie pisze.

— Ach — przepraszam! to moja nieuwaga, łaskawy panie. Oto mój bilet.

— Dziękuję!

Rozeszli się.

Pinczmejer, stanąwszy w bramie hotelu, wydobył bilet ściskany w ręku i przeczytał:

„Herman Kotz, agent firm w Bordeaux".

— Kotz? nie znam!

— Ale ten Zawirski?! żeby taki list dawać w ręce obcego człowieka.

— Bal musi go znać dobrze, skoro tak uczynił!

Po tym monologu wyszedł z bramy i siadł do dorożki.

— Na giełdę! — zawołał.

I znikł w ulicy Czystej.

Po odejściu Pinczmejera, ów agent w blond peruce wyszedł szybko do drugiego pokoju i powrócił niebawem w towarzystwie agenta Łaby.

— Ciekawa bardzo historja, mój Adamie, czy ten idjota Josek Pinczmejer nie pozna się na zasadzce?

— Przypuszczam, że nie, lecz jeżeli do wtorku nadejdzie od Zawirskiego autentyczny list, wprost kompromitujący ten plan świetny, wówczas sprawa stanie w odmęcie wielu innych spraw zagadkowych!

— E! chyba tak źle nie będzie!

— Zobaczymy!

Przyoblekłszy na siebie postać Filipka Kubika, wyszedł z towarzyszem na obiad do Adama.

Zajęli stolik w samym rogu sali aby można było swobodnie rozmawiać.

— Powiedz mi, kto ci podał tę myśl, by schwycić papiery tego Pinczmejerka?

— Nie wiem! tak jakoś samo przyszło do głowy.

— Autograf dostarczył Takota zapewne?

— Tak! on też objaśnił bliżej, o sposobie traktowania przez niego, tego bankiera — jego sposób wyrażania się.

— Rzeczywiście myśl wyborna aby przyniosła żądane korzyści!

c. d. n.

Z Zawiercia.

Budowa dróg w powiecie zawierckim.

Z posiedzenia komisji drogowej.

Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem p. starosty Kowalskiego posiedzenie komisji drogowej, na którem między wieloma mniejszej wagi sprawami rozpatrywano szczegółowo program budowy nowych i rozpoczętych już dróg w powiecie i gminach.

Po rozpatrzeniu kilkunastu ofert o dostarczenie kamienia i po załatwieniu sprawy pozwolenia na ustawienie słupów celem przeprowadzenia sieci elektrycznej z Zawiercia do cementowni Łazy przystąpiono z kolei do omawiania programu budowy dróg.

W bieżącym roku przystąpiono do budowy nowych dróg: Kromołów Rokitno-Szlacheckie, Poręba Mrzygłód i Pinczyce-Zarki. Projektowana jest dalsza budowa w innych gminach. Prace te będą rozpoczęte około 25 maja, po pracach polnych. Ogółem projektowana jest budowa 10 km. nowych dróg.

Z budowy dróg powiatowych projektowana jest budowa dróg Zawiercie — Myszków i Zawiercie — Włodowice — Kotowice i Zarki — Tomiszowice.

W związku z szybkim rozwojem komunikacji samochodowej przy której wymagana jest budowa trwałych i gładkich dróg, projektowana jest coroczna przebudowa dróg wapiennych na drogi o trwalszym materjale. Prace w tym kierunku rozpoczęto już w pierwszych dniach maja br. i w dalszym ciągu są kontynuowane.

Oprócz tego w najbliższym czasie przewidziane jest brukowanie rynków i budowa chodników w Koziegłowach i w Siewierzu.

W lipcu br. projektowane są trzy próbne budowy dróg z różnych materjałów: krzemianowe na przestrzeni pół kilometra w Porębie; na drodze Ogrodzeniec — Nierada budowa próbna z zaprawą bitumiczną i hydrauliczną; cementowe i smołowcowe z zastosowaniem melafirów z Krzeszowic, kwarcytu kieleckiego, twardego wapniaka i żwiru.

Budowa dróg jest w dużym stopniu uzależniona od pożyczki, a jako sejmik zawiercki oddawna już pertraktuje z ministerium skarbu. Pożyczka ta ma wynosić 350.000 zł.

(z) **Szlachetny dar.** Znany na terenie Zawiercia przemysłowiec p. Stanisław Holenderski ofiarował dwie morgu placu przy drodze do Poręby na boisku wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

Plac ten ma kształt wydłużonego prostokąta o szerokości 50 mtr. i długości około 400 mtr.

Na jednej części placu projektowana jest budowa strzelnicy, na drugiej zaś urządzone zostaną boiska do koszykówki i siatkówki.

(z) **Zadrzewienie ulic miasta.** W tych dniach zostało zasadzone na chodnikach przy domach magistrackich 200 drzewek. W najbliższych dniach zostanie zasadzone w parku 1000 sztuk krzewów oraz w różnych punktach miasta 30.000 kwiatów i roślin ozdobnych wyhodowanych przez ogrodnika miejskiego.

(z) **Ofiary ulewy.** Mieszkanka wsi Zerkowice, Władysława Zając usiłowała przejść wąwóz, wypełniony wodą w czasie ostatniej ulewy. Silny prąd wywrócił nieszczęśliwą, a spadający kamień uderzył ją w głowę, zabijając Zającową na miejscu. W Rokitnie Szlacheckim w wypełnionym wodą rowie utonęła 2 i pół letnia dziewczynka Kazimiera Ziaja.

(z) **Krewki młodzian.** Do komisarjatu zgłosiła się Michalina Morawiec, zamieszkała przy ulicy Szkolnej 63, i zameldowała, że niejaki Gryca zamieszkały na tej samej ulicy pobił jej córkę Janinę. Policja prowadzi dochodzenie.

(z) **Kieszonkowiec.** Mojżeszowi Stopnickiemu, zamieszkałemu przy ul. Piłsudskiego 11, skradziono z kieszeni zegarek wartości 98 zł. Jak wykazało śledztwo sprawcą kradzieży okazał się Józef Hauke, mieszkaniec Zawiercia.

(z) **Kradzieże.** Ignacowi Krjasowi, zamieszkałemu przy ul. Kopernika 18, skradziono z komórki indyka i 2 kury wartości 30 złotych.

Marjanowi Modrzejowskiemu (Stefanja 6) skradziono 5 kur.

Nos i podbródek odcięty brzytwą.

Mieszkaniec kolonji Koszelew pod Będzinem Stefan Ciastoń będąc u swego kolegi w Dąbrowie na imieninach popił sobie na całego.

Po sutej libacji, powracając do domu, zaczepił na ulicy Królowej Jadwigi p. Ziajównę, proponując jej swe towarzystwo. Kiedy p. Z. chciała pozbyć się towarzystwa pijaka, począł ją bić.

Nie koniec jednak na tem, pijany Ciastoń wszczął awanturę z J. Hanakiem, Piłsudskiego 12, którego począł w bestjalski sposób krajać brzytwą, zadając mu w ten sposób szereg cięć na plecach, twarzy oraz obciął mu część nosa i podbródek.

Mocno broczącego krwią Hanaka przewieziono do szpitala.

Awanturnikiem zajęła się policja.

Z Olkusza.

(ol) **Dla zwiedzenia terenu uzdrowiska Ojców i jego urządzeń sanitarnych.** Do Olkusza przybył w dniu 16 b. m. wicewojewoda dr. Kroebl z Kielc, który wraz ze starostą Stamirowskim, lekarzem dr. Zakrzewskim, lekarzem miejskim dr. Gorczycą i burmistrzem m. Olkusza inż. Starkiewiczem udał się do Ojcowa dla zwiedzenia uzdrowiska i jego urządzeń sanitarnych.

Powyższe jest w związku z powołaniem do życia komisji uzdr Ojców.

(ol) **Przymusowe szczepienie ospy.** W czasie od 1 do 15 czerwca r. b. w całym powiecie olkuskim przeprowadzone zostanie przymusowe szczepienie ospy tym dzieciom, które podlegają szczepieniu w tym roku. Za uchylenie się od tego obowiązku, rodzice będą karani.

(ol) **Ceny na targu w Olkuszu.** Na ostatnim targu w Olkuszu płacono: za kg. masła 9 zł., jaja 13 gr., ziemniaki zł. 11 metr. Tendencja zwyżkowa.

(ol) **Burza w gminach Zarnowiec i Ogrodzieniec.** W ub. sobotę nad ranem zerwała się gwałtowna burza z ulewnym deszszem nad Zarnowcem i pędzona wiatrem w stronę Zawiercia, poczyniła wielkie szkody na polach, sadach i drogach. Najpoważniej ucierpiały zasiewy i ziemniaki, które zostały wprost wymulone z ziemi. Straty wielkie.

(ol) **Smierć pod kopytami końskiemi.** Mieszkaniec wsi Wierzbice pow. olkuskiego, wracając w stanie pijanym z jarmarku, najechał na mieszkańca tej wsi Jana Gomółkę, lat 55, który został stratowany końmi na śmierć.

Sekcja zwłok wykazała około 10 ran na całem ciele. Pachoła zaaresztowano.

Magja w pergaminowych pantoflach reb Dona.

Ujrzawszy zabytkowe łapcie z Kordoby, szwagier drapnął.

W niektórych gminach żydowdowskich istnieje odwieczny zwyczaj, zwany „chałyce".

Jeżeli bezdzietna kobieta owdowieje, wtedy według przykazań zakonu, powinien

ożenić się z nią

starszy brat zmarłego.

Niewygodny ten przepis, jak wiele innych przepisów, można obejść przy pomocy owego chałyce. Uroczystość polega na wdzianiu przez szwagra

pantofla z pergaminu,

następnie zjawia się wdowa, zdejmuje mu z nogi trzewik i rzuca poza siebie, wołając:

— Dusza mojego męża niech zazna spokoju w raju!

W interesującym nas wypadku, buchalter p. Henryk K.

usiłował wywinąć się

od ożenku ze swą młodą szwagierką, panną Mirjem. Ceremonja miała odbyć się w mieszkaniu majora W. P. rabina Chaima Posnera w Warszawie, Chmielna 41.

Ustawiono krąg z krzeseł („zamknięte koło"), zjawili się trzej rabini wraz

z popularnym reb Donem,

który przyniósł w szkatułce stary, 500-letni trzewik pergaminowy — arcydzieło mistrzów kordobańskich.

Wprawdzie bucik ten wskutek częstego używania do podobnych uroczystości ma wygląd

niezwykle smutny,

jednak dla zbieracza starożytności przedstawia się jako okaz bardzo ciekawy.

Po odśpiewaniu paru wersetów wprowadzono speszonego buchaltera do kręgu z krzeseł. Usłużny »szames«

zzuł mu buty

i zdjął skarpetki. Wezwano wdowę.

Reb Don wniósł magiczny pantofel na jedwabnej poduszce.

Nagle stała się rzecz nieoczekiwana. Ujrzawszy antyk, szwagier zawołał:

— Co? Ja mam wkładać

taki łapeć

na nogę? Nie, to nie da się zrobić!

Swiadkowie osłupieli, nikt bowiem nie oczekiwał czegoś podobnego.

A buchalter porwawszy swe kamasze i skarpetki, drapnął

z kabalistycznego „kręgu"

do sieni, zbiegł po schodach, stanął przed bramą i jął kiwać na przejeżdzające taksówki.

Ochłonąwszy z oburzenia reb Don puścił się za nim w pogoń. Dopadłszy go, jął perswadować, że

tak nie można,

że to straszny skandal.

Ostatecznie buchalter zgodził się na ceremonię pod warunkiem, że pantofel będzie odświeżony karbolem i grubo wysypany talkiem.

8-letnia Wandzia w szponach zwyrodniałej opiekunki.

Wielki skandal w Rydze.

Ryga poruszona jest do głębi faktami ujawnionemi przez gazetę »Siewodnia« o znęcaniu się nad uczenicą i polskiej szkoły powszechnej, Wandą Landtag, przez jej przybranych opiekunów, Landtagów, właścicieli zakładu fryzjerskiego przy ul. Waldemara w Rydze.

Landtagowie skuzynowani z ojcem dziewczynki, zamieszkałym stale w Wilnie, przed dwoma laty wzięli na wychowanie 7-letnią Wandzię.

W ostatnich czasach coraz częściej w szkole, do której uczęszczała Wandzia, zauważono, że dziewczynka zjawia się z podrapaną twarzą i rękami, a gdy dopytywano się o przyczynę, Landtagowa przypisywała winę zabawom Wandzi z drapieżnym kociakiem.

Wreszcie jedna z przyjaciółek Wandzi zauważyła na jej ciele krwawe pręgi i ślady krwi. Wówczas Wanda przyznała się, że opiekunka stale ją bije i nawet grozi śmiercią.

Ze słów nieszczęśliwego dziecka okazało się, że Landtagowa znęcała się nad Wandzią, przygotowując się do egzekucji z wręcz rytualnem namaszczeniem.

Na kilka dni przedtem Landtagowa zazwyczaj moczyła w wodzie rózgi, wieczorem zaś zmuszała dziewczynę do położenia się na kanapie i przystępowała do zwierzęcej egzekucji. Rzucała się na dziecko, drapała je do krwi paznokciami, gryzła i biła rózgami.

Rozpaczliwe jęki i krzyki dziecka głuszyła gąbka, wciskana siłą przez Landtagową do ust dziecka.

Wobec niemożności porozumienia się z ojcem, zamieszkałym w Polsce, Wadzia milczała o swych mękach. Dopiero koleżanki i nauczycielki wykryły straszną prawdę.

Kierownik miejskiego wydziału zdrowia w Rydze, dr. Blumenfeld skonstatował fakt znęcania się nad dzieckiem.

Nieszczęśliwą Wandeczkę umieszczono chwilowo u rodziców jednej z małych przyjaciółek.

W czasie badania »opiekunka« Landtagowa przyznała się, że pod wpływem nerwowych ataków ma chwile szalonej wściekłości i wtedy znęcała się nad dzieckiem, żałując zresztą potem swych nieludzkich czynów.

Sprawę skierowano do sądu, by odebrać Landtagowej prawo opiekuństwa, równocześnie zaś zawiadomiono ojca Wandzi w Wilnie, który nic nie wiedział o dwuletnich cierpieniach nieszczęśliwej córki.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 22.5.

Nowy Iork 8.90
Londyn 43,25¼
Paryż 34.85
Wiedeń 125,25
Praga 26.39¼
Włochy 46.70
Belgja 123.81
Szwajcarja 171.71
Holandja 358.65
Dol. War. pr. obr. 8.88½
5% Poż. Dolarowa 75,50—75,00—75,25
5% Poż. Konwersacyjna zł. 67.00
4% Poż. Inwestycyjna zł. 105.00-104,50
4½% Ziemsk. Kredyt. 48,50—49,00—49,75
Tendencja: niejednolita

AKCJE.

Warszawa, 22.5.

Bank Dyskontowy 126,00
Bank Handlowy 116.—
Małopolski 27.—
Bank Polski 166,25—166,50
Bank Zachodni 78,—
Bank spół. zarobk. 78.50
Sole potas. 32.50
Firlej 50,00
Cegielski 41,50
Lilpop 32,00—31,50 bez kup.
Modrzejów 24,50—25,—
Tendencja: słabsza

GIEŁDA ZBOZOWA.

Poznań, 22.5.

Żyto 26,50—27,50
Pszenica 44.00—45.00
Jęczmień przemiał. 31.00—32.00
Jęczmień browar. 33.50—35.50.
Owies 29.50—30,50
Otręby żytnie 21.00—22.00
Otręby pszenne 25,50—26,50
Mąka żytnia 70% 41,50
Mąka pszenna 65,% 63.50—67.50
Groch polny 45,—48.—
Groch Viktoria 64,—69,—
Groch Folgiera 55,—60,—
Łubin żółty 33,00—35,—
Łubin niebieski 25,00—26,—
Ziemniaki fabryczne 5.50—5.80
Usposobienie słabe

Nowy rozkład jazdy pociągów.

Ważny od 15 maja b. r.

Pociągi odchodzące z Sosnowca

do Katowic:

0^{15}, 1^{28}, p. 2^{50}, 3^{41}, 4^{06}, 5^{30}, 7^{24}, 7^{42}, 7^{53}, 8^{30}, 9^{30}, 10^{43}, 11^{18}, 12^{28}, 13^{49}, 14^{40}, 15^{26}, 16^{20}, 16^{50}, 17^{18}, 17^{39}, 18^{30}, 19^{12}, 20^{10}, 20^{27}, 20^{43}, p. 21^{34}, 22^{36}, 23^{43}.

do Ząbkowic:

0^{07}, 1^{10}, p. 1^{47}, 5^{00}, 6^{40}, 7^{30}, 8^{00}, 8^{47}, 9^{18}, p. 11^{33}, 12^{30}, 13^{58}, 15^{00}, 16^{08}, 17^{28}, 18^{50}, 19^{30}, 22^{06}, 23^{05}.

do Zawiercia:

1^{10}, p. 1^{47}, 5^{00}, 6^{40}, 7^{30}, 8^{47}, 9^{18}, p. 11^{33}, 13^{58}, 15^{00}, od Ząbkowic p. 17^{23}, 19^{39}, 22^{06}.

do Częstochowy:

1^{10}, p. 1^{47}, 5^{00}, 7^{30}, 8^{47}, 9^{18}, p. 11^{33}, 13^{58}, 15^{00}, od Ząbkowic p 17^{28}, 19^{39}, 22^{07}.

do Łodzi Kal.: 1^{47}.

do Warszawy:

1^{10}, p. 8^{47}, 9^{18}, p. 11^{33}, 15^{00}, od Ząbkowic p. 19^{39}, 22^{06}.

do Strzemieszyc:

3^{40}, 4^{22}, 6^{00}, 9^{39}, 11^{01}, 12^{55}, 18^{02}, 18^{21}, 21^{17}.

do Maczek:

4^{22}, 6^{00}, 9^{39}, 11^{01}, 12^{55}, 18^{21}, 21^{17}.

do Szczakowy.

4^{22}, 6^{06}, 9^{39}, 12^{55}, 18^{21}.

do Kielc:

3^{10}, 6^{00}, 9^{39}, 18^{02}, 21^{17}.

do Dęblina:

3^{10}, 9^{39}, 18^{02}, 21^{17}.

do Warszawy Wschod.:

3^{10}, 9^{39}, 18^{02}, 21^{17} od Dęblina p.

do Kazimierza:

5^{10}, 10^{00}, 14^{45}, 18^{46}, 21^{35}.

do Krakowa przez Ząbkowice:

1^{10}, p. 5^{00}, 9^{18}, p. 13^{58}, 19^{39} od Ząbk. p.

do Krakowa przez Strzemieszyce:

4^{22}, 6^{00}, od Szczak. p. 9^{35}, od Szczak. p. 12^{55}, 18^{21} od Szczak. p.

do Krakowa przez Katowice:

3^{41}, od Kat. p. 5^{30}, 7^{30}, od Kat. p. 8^{30}, 9^{30}, od Kat. p. 12^{22}, 13^{49}, 14^{40}, 15^{26}, od Kat. p. 17^{18}, 20^{27}, 22^{36} od Trzebini p.

Wydawca: Helena Monsiorska.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1 tel 4-94